



# Na Mazury, Mazury, Mazury...



Mają na swoim koncie kilka nagród, znają ich m.in. w warszawskim Gnieździe Piratów - Kazik i jego sprawdzeni Przyjaciele z zapalem wspierali wieczorną integrację uczestników IT Cup. Nie straszne im było oberwanie chmury, ani nocne Polaków rozmowy przy stolikach. Początkowo firmowe załogi raczej stronili od kolegów z konkurencji. Stopniowo dał się jednak zauważyć postęp. Morskie i szuwarowo-bagienne opowieści łączą bowiem, jak nic innego na świecie. Przy jednych stołach było luźniej, a przy innych zgromadziło się liczniejsze grono. Wśród miłośników białych żagli byli bowiem tacy, którzy zwerbowali na IT Cup wyjątkowo dużą liczbę kibiców. I tak, wraz z załogą GTS ENERGIS

przybyło do Mikołajek aż 43 wspierających, a żeglarzy z NASK zagrzewało do walki 29 osób. Uwagę uczestników powitalnego

party przykuła oczywiście stawa i napitki. Wzięciem cieszyły się kaszanka, bigos i szaszłyki, a przede wszystkim piwo.

Najważniejsze jednak było samo spotkanie tych, którzy wiedzą, czym jest szekla, bom i saling.

## „Sierotki”



Od ich wyboru zależy numer łódki, na której pływamy. Lidka Majewska, Kasia Macherzyńska i Natalia Jabłońska na czas losowania łodzi wcieliły się w role „sierotek”. Sierotkami oczywiście nie są. Ich rodzice to pracownicy firmy MICROSOFT. Jednak nie tylko to łączy dziewczynki: wszystkie mają po 5 lat i są z Warszawy. A jak wylosowały? Po radosnym aplauzie załogi GTS ENERGIS, która dostała „trzynastkę”, wnioskujemy, że nieźle.



 Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji		
		
		
		



## Przed pomiarem

Załoga PROKOMU SOFTWARE Gdynia ze sternikiem Piotrem Chylareckim była jedną z ostatnich, jakie dotarły na IT Cup do Mikołajek. Przywieźli swoje, sprawdzone „szmaty”, które jednak zostały zakwestionowane przez sędziów. Fok PROKOMU na regatową omegę okazał się zbyt duży. W rezultacie popłynęli na

foku z Wioski Żeglarskiej. Na szczęście, jak mawia nasz sprawozdawca Henryk Małąg, o sukcesie „decyduje nie powierzchnia żagla, ale powierzchnia kory mózgowej sternika”. A z tym problemów być nie powinno. Piotr ma już w tym roku na koncie jedno zwycięstwo: w czerwcu wygrał w regatach swojej firmy na Zatoce Puckiej.



## Krakowianka przy sterze

Panowie sternicy drzyjcie! Kobiety w tych regatach mają sporo do powiedzenia. Udowodniła to w drugim piątkowym wyścigu Joanna Bałuszek (druga z prawej) ze swoją krakowską załogą, płynącą w barwach DRQ. Mężczyźni byli bez szans! Oprócz Joanny na łódce jest jeszcze jedna kobieta: Anna Krupnik, która jest pierwszy raz na Mazurach. Reszta załogi: Łukasz Brzyski i Bartłomiej Świątek to również debiutanci. Debiutu mogą im jednak pozazdrościć nawet weterani: w pierwszym wyścigu szóste miejsce, w trzecim – dziewiąte. Zabawne momenty? Po pierwszym starcie uznali, że bez obiadu wytrzymać ciężko i wrócili do bazy. Dopiero komentator uświadomił im, że to jeszcze nie koniec zabawy. Wypłynęli z portu i wygrali. Na głodno!



# Pogoda jak drut, żeglarze jak z nut

**Na czele NASK 3 z Jackiem Terpiłowskim. Za nim PROXNET pod komendą mistrza Polski w klasie Omega Pawła Tarnowskiego. Dalej DRQ ze sternikiem Joanną Bałuszek. Reszta załóg liczy na jutrzejszą zmianę warty.**

W pierwszym wyścigu wszyscy obawiali się grzmotów – sztab kryzysowy zapowiadał potężne burze około południa, ale jak to nieraz bywa prognoza była nietrafiona – od drugiego wyścigu wiatru w szmatach przybywało. Wiatr raczej udawał, niż wiał. W porywach do 2 stopni w skali Beauforta.

W tak pięknych - i parnych - okolicznościach mikołajskiej przyrody zawodnicy dawali sobie radę – jak mogli.

Zmagania z naturą i słabościami żeglarzy obserwowali sędziowie: Igor Rubinkowski, Danuta Paszkiewicz, Krystyna Szloser i Roman Bienias.

Sędzia główny Igor Rubinkowski ocenił poziom regatowych umiejętności jako nierówny.

– Część załóg nie potrafiła przygotować sobie żagli. Zdarzały się też problemy z rozmieszczeniem załogantów. Chodzi o to, by podnieść rufę i odciążyć tył – odpowiada sędzia Igor Rubinkowski. – Ci, którzy posłuchali naszych instrukcji, potem radzili sobie lepiej. Zawody odbyły się według zasad fair play, o czym świadczył brak protestów.



– Panie z jednej z załóg przyznały, że zahaczyły o boję, jednak zakręciły karne kółko – dodał sędzia Rubinkowski.

Tę opinię potwierdzili żeglarze, z którymi rozmawialiśmy już na kei. – Trochę wiatru by się przydało, ale było przyjacielsko i kulturalnie

– powiedzieli załoganci z NOKIA SIEMENS NETWORKS 2.

Jak zapowiadają się jutrzejsze wyścigi? Meteorolodzy przewidują większy wiatr.

Kto ma szansę na wygraną w sobotę? – Jedni mówią, że pięć łódek z dzisiejszej czołówki, inni radzą

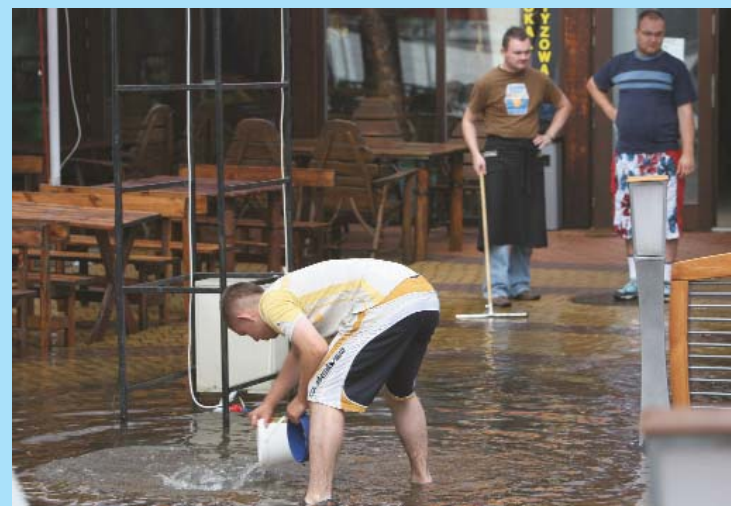
czekać na zmianę obiektów pływających.

– Dziełnie żegluje pani Joanna Bałuszek, która wygrała drugi wyścig – zauważa sędzia Rubinkowski. – Zmiana łódek i warunków wietrznych może niektórym dodać skrzydeł – zachęca Roman Bienias.

## Czerpaki w dłoń

Burza wisiła w powietrzu od rana. Na szczęście Neptun okazał się łaskawy i pozwolił rozegrać wszystkie zaplanowane wyścigi. Lunęło dopiero po godz. 17. Takiego deszczu w Mikołajkach nie pamiętają najstarsi Ma-

zurzy. Załoga deptaki i ulice, potamało kilka drzew. Już wiadomo, jak rozpoczną się jutrzejsze regaty. Zanim wybierzemy pierwszy szot foka, trzeba będzie wybrać... kilkadziesiąt litrów wody. Kto żyw, czerpak w dłoń!



## NASK troje

– Kiedyś IT Cup były przede wszystkim regatami informatyków, teraz przeważają spece od telekomunikacji – uważa Tomasz Chlebowski, który w Mikołajkach jest już dziesiąty raz. Wraz z Tomaszem startują: Jarosław Nikiforuk, Olga Michalkiewicz i Anna Radecka. Wilk morski pełną gębą Adam Czajka jest na wielkiej wodzie kilka razy w roku. Nie straszny mu Bałtyk, Adriatyk, ale i Ocean

Atlantycki w pobliżu Wysp Kanaryjskich. Sławomir Górniak preferuje wyłącznie Mazury i Zatokę Pucką. W okolicach Jeziora Mamry odnalazł czystą wodą, dziką przyrodę i... małą liczbę marin. W tej samej ekipie o zwycięstwo w IT Cup walczą też Joanna Dziwiszek i Przemysław Jaskóła. W trzecim zespole są: Jacek Terpiłowski, Anna Rywczyńska, Janusz Baran i Grzegorz Wójcik.



## Ostatni będą pierwszymi

Zaczął się pechowo. Na starcie mieli cztery minuty straty. Zbyt długo przygotowali łódkę. PROXNET ze sternikiem Pawłem Tarnowskim pokazał co potrafi dopiero w ostatnim wyścigu. Zarówno sternik, jak i jego załoga: Tomek Tarnowski (brat sternika), Grzegorz

Miaz i Krzysztof Wróbel pochodzą z Gliwic. Choć zaczęli przeciętnie (13 miejsce) - z wyścigu na wyścig odrabiali straty: w drugim wyścigu byli już drudzy, w trzecim - pierwsi. W rezultacie zajęli drugie miejsce po pierwszym dniu mikołajskich ITCup 2007.



## Tatusiowie „sierotek”

Sternik Jarek Jabłoński i jego załoganci: Jarek Macierzyński i Borys Majewski. Oto tatusiowie „sierotek”, które losowały wczoraj łódki. Czy szczęśliwie? Ich tatusiowie z MICROSOFT 3 (plus Tomek Makara) wygrali pierwszy wyścig! Dobrze wystartowali, ustawienie z lewej strony sprzyjało. W drugim wyścigu dopłynęli na szóstym miejscu. W trzecim poszło gorzej. Niespodziewanie znaleźli się

w martwym punkcie, tuż przy łodzi sędziowskiej. Nim znów złapali wiatr w żagle - byli na szarym końcu. Zimny prysznic okazał się mobilizujący: ostatni wyścig ukończyli na jedenastym miejscu. Pomogło być może doświadczenie załogi: w tym składzie startują w ITCup po raz czwarty. Sternik Jarek Jabłoński uczestniczył w tych regatach po raz siódmy.

